

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów kultury i sztuki Witold Noskowski gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy zamieszkałi w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 59

Poznań, czwartek dnia 6 lutego 1930

Rok XXV

Obrady nad naprawą ustroju rolnego

Warszawa, 5. 2. (Tel. wł.). — Obecnie toczą się obrady Rady Głównej Naprawy Ustroju Rolnego.

Przemówienie programowe wygłosił min. Staniewicz a w dyskusji zabierali głos pp. Surzycki, Donimirski, Stecki, Trzciniński i wyrażali się z uznaniem o pracach ministerjum nad przebudową ustroju rolnego. (w)

Zjazd wojewodów

Warszawa, 5. 2. (Tel. wł.). — We środę bawili w Warszawie wojewodowie: wileński, nowogrodzki, poznański, białostocki, kielecki i śląski. (w)

Sytuacja gospodarcza w Gdyni

Warszawa, 5. 2. (Tel. wł.). — Min. Kwiatkowski zamierza w najbliższym czasie wysłać osobną komisję ministerjalną do Gdyni celem zbadania położenia tamtejszego przemysłu i handlu wywołanego obecnie restrykcjami kredytowymi. (w)

Pożyczka dla Gdyni

Warszawa, 5. 2. (Tel. wł.). — Górnośląskie Towarzystwo Przemysłowe ma się zgodzić na udzielenie Gdyni pożyczki w wysokości 1 miliona dolarów na inwestycje drogowe.

Pożyczka byłaby udzielona w formie dostawy maszyn do budowy dróg na kredyt. (w)

Kapitał szwajcarski dla elektrowni w Gródku

Warszawa, 5. 2. (Tel. wł.). — Elektrownia w Gródku rokuje z grupą szwajcarską, która wzamian za wniesioną kapitał 32 milionów fr. szw. objęłaby część akcji Gródka oraz pakiet obligacji, które Towarzystwo zamierza wydać w przyszłości.

Podanie o zelektryfikowanie Pomorza, Poznańskiego i dziesięciu powiatów b. Kongresówki złożono w ministerjum robót publicznych na warunkach, które zostałyby ewentualnie przyznane Harri-manowi. (w)

Projekty ustaw

Warszawa, 5. 2. (Tel. wł.). — Rada ministrów uchwaliła wniesić do Sejmu: 1) Ustawę o funduszu eksportowym i 2) Ustawę o jednorazowym zasiłku dla funkcjonariuszy państwowych, wojska i emerytów.

Zasiłek ten miałby wynosić 1/3 różnicy pomiędzy dodatkiem mieszkaniowym, wypłaconym w ciągu 1928 roku, a tą wysokością dodatku, która byłaby wypłacona w ciągu 1928 roku, gdyby zwrot dodatku mieszkaniowego nie został z końcem 1925 wstrzymany. (w)

Rada Rzeszy przyjęła umowę haską

Berlin, 5. 2. (PAT.) Rada Państwa Rzeszy przyjęła dziś umowę haską większością 48 głosów przeciwko 6 przy 2 wstrzymujących się.

Przeciwko umowie głosowali m. in. przedstawiciele Turynji, Prus Wschodnich, Brandenburgji, Pomorza i Śląska Dolnego. Wstrzymali się od głosowania przedstawiciele Bawarii i Meklemburg-Schwerina.

Wczorajsze obrady Sejmu

Marszałek Sejmu o sprawozdaniach P.A.T.

Warszawa, 5. 2. (PAT.) Marszałek Daszyński zawiadamia Izbę o rezygnacji z urzędu wicemarszałka p. Woźnickiego i z urzędu sekretarza Sejmu p. Roga. Z kolei komunikuje, że bezpośrednio po objęciu szefostwa rządu wydał redakcji P. A. T. instrukcję, aby sprawozdania z posiedzeń sejmowych podawane były obiektywnie i aby przemówienia posłów streszczano proporcjonalnie, t. j. odpowiednio do faktycznej długości przemówienia, a nie przynależności partyjnej mówiącego. Instrukcja ta, jak stwierdza premier, jest przez redakcję P. A. T. wykonywana. Co się tyczy ustępu w sprawozdaniu P. A. T. z onegdajszego posiedzenia Sejmu, a dotyczącego przemówienia p. Kozłowskiego i odpowiedzi pp. Rataja i Dabskiego, to premier stwierdza, że zostały one potraktowane obiektywnie i skrócone proporcjonalnie do sprawozdania, zamieszczonego w djarzyszu. Co zaś do komunikatu radiowego, to przemówienia te nie zostały tam potraktowane odpowiednio. Premier wytknął to postępowanie i zarządził odebranie redagowania komunikatu radiowego funkcjonariuszowi, który to dotychczas czynił i porucił tę czynność redakcji

politycznej P. A. T., polecając równocześnie przestrzeganie zasady ścisłej obiektywności.

Po odczytaniu tego listu marszałek zaznaczył, że treścią zarzutu, streszczonego przez P. A. T., było twierdzenie p. Kozłowskiego, jakoby istniał fundusz dyspozycyjny marszałka Sejmu. Marszałek Daszyński zapytuje, dlaczego nie Senatu, gdyż marszałek Senatu ma taki sam fundusz, jak i marszałek Sejmu. Ponieważ jest to nieprawda, jakoby taki fundusz istniał, przeto sprostował to wczoraj referent i na jego prośbę wicemarszałek Czetwertyński. Marszałek podkreśla dalej, że nie może doszukać się sprostowania tego we wczorajszym komunikacie P. A. T., a o przemówieniu premiera Bartla dano tylko wzmiankę. Marszałek twierdzi dalej, że Sejm traktowany jest przez P. A. T. stronniczo i partyjnie oraz że w sprawozdaniach P. A. T. jest ukrywany prawdziwy przebieg posiedzeń sejmowych. Następnie marszałek zarzuca, że P. A. T. podała mowę jednego z b. premierów in extenso. Ten sposób informowania przez P. A. T. nazywa marszałek skandalami.

Budżet min. rolnictwa

Z kolei Izba przystąpiła do budżetu min. rolnictwa.

Sprawozdawca p. Kiernik zauważa na wstępie, że w budżecie tym nie można znaleźć wyrazu dzisiejszej sytuacji rolnictwa i zdawałoby się, jakoby było ono traktowane po macoszemu, gdyż procentowy stosunek całego budżetu w tym roku obniżył się i wynosi mniej niż 1 proc. Przechodząc z kolei do charakterystyki działalności ministerjum, zauważa, że zasiłki na produkcję rolniczą są niewystarczające.

Z kolei mówca przystąpił do omówienia kredytu rolnego, podkreślając, że przyczyną kryzysu nie jest wyłącznie t. zw. nadprodukcja zbożowa. Można mówić o potrzebie przesunięcia produkcji z gospodarki zbożowej ku hodowlanej, albo do uprawiania żyta do uprawiania pszenicy, ale nie o istotnej nadprodukcji. Przechodząc do zubożenia wsi, mówca podkreśla, że niedź potęgę je brak pieniędzy na wsi, że kredyty są niedostateczne, a specjalnie kredyt długoterminowy został prawie zamknięty. Przechodząc do sprawy podatków, referent uskarża się na sposób wykonywania ustawy podatkowej i podaje jako przykład ściąganie podatku dochodowego z ogromnej ilości płatników, którzy ustawowo mu nie podlegają.

P. Malinowski (Wyzw.) apeluje do min., aby starał się o uzyskanie większego wpływu w rządzie, niż mieli jego poprzednicy. Następnie zarzuca min. brak programu oraz, że nie zrobiono w tym kierunku, aby zmniejszyć import pszenicy z zagranicy. Dalej domaga się, aby całą ludność zachęcić do należytej uprawy zmeljorowanych gruntów i aby zamiast tworzenia kadr instruktorów o średniej wartości, raczej starano się o kształcenie specjalistów. Mówca opowiada się za zamknięciem szkół specjalistów oraz za utrzymaniem niższych szkół rolniczych. W zakończeniu apeluje do min. rolnictwa, aby nie dopuścił do tego, co miało miejsce w starostwie zamojskim, gdzie jedną szkołę oddano w ręce Przysposobienia Wojskowego.

Pos. Szturmowski (Klub Nar.) oświadcza, że całe społeczeństwo musi się przejąć hasłem ratowania rolnictwa. Należy zakreślić sobie program na dalszą metę i trzeba utrzymać w mocy całą przywózową nietylko na zboże, lecz również na tłuszcz. Mówca podkreśla, że ciężar podatków ogromnie gniecie rolnictwo. Poseł ma specjalnie na my-

śli Kaszuby. Dalej zauważa, że umowa zawarta z Niemcami może trochę nam ulżyć, ale obawia się, aby w tych rokowaniach nie została podkopana samodzielność nasza w handlu międzynarodowym. Mówca uważa, że jeśli byśmy mieli handel oddać w ręce obce, to byłoby to równoznaczne z zrzeczeniem się dostępu do morza. Tak samo trzeba dążyć do tego, aby wskutek tych rokowań nie ucierpiał żywioł polski na kresach zachodnich. Mówca kończy oświadczeniem, że są możliwości załagodzenia kryzysu. Niech tylko ten, który ma najważniejszy warsztat, t. j. rolnik, dojdzie do pieniędzy i zacznie konsumować, a wówczas i robotnicy znajdą robotę.

Pos. Przedpełski (BB.) podkreśla z naciskiem wielkie znaczenie odpowiedniej organizacji handlu rolniczego i konieczność podniesienia spółdzielczości rolniczej.

Pos. Saenger (klub niem.) domaga się udzielenia natychmiastowej pomocy rolnictwu oraz apeluje do ministra, aby ze swego resortu wyeliminował wpływy narodowościowe.

Pos. Kwapiński (PPS.) oświadcza, że obecny kryzys rolniczy jest jednym z objawów powszechnej nadprodukcji kapitalistycznej. Dalej zgadza się z referentem, który uskarżał się na ciężar nałożony na ludność przez zakład wzajemnych ubezpieczeń i na politykę w dziedzinie podatków komunalnych. Mówiąc o pozyskaniu kapitału zagranicznego do stworzenia emisyjnego Banku Ziemińskiego, mówca wspomina o wypadkach z 31 października r. z. w Sejmie i o przemówieniach b. premiera Świtalskiego, poczem podkreśla, że fakty te nie mogą wpłynąć na przyciągnięcie kapitału zagranicznego. Wreszcie mówca skarży się, że pod wpływem władz administracyjnych czynnik obywatelski został usunięty z organizacji rolniczych.

Pos. Łoś (Piast) wskazując na niedolę wsi, domaga się obniżenia taryfy kolejowej, udzielenia długoterminowego kredytu, podwyższenia premji o 100 proc., rozpoczęcia robót publicznych itd.

Pos. Jaruzelski (BB.) uważa, że kryzys dotknął najsilniej województwa południowo-wschodnie. Magazyny są pełne zboża, kupcy pobankrutowali a młyny stoją. Rolnicy nie

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Litewski „astronom“

Kowno, 4. 2. (AW.) W swoim czasie podczas parcelacji majątków na Litwie osrodek majątku Zamek w powiecie rosieńskim dostał się w ręce ks. Dewrajtisa z Ameryki, astronomą litewskiego, który przyrzekł urządzić w majątku pierwsze na Litwie obserwatorium astronomiczne i osadził tam swego krewnego. Wkrótce zaczęto do majątku zwozić jakieś maszyny i przyrządy; teleskopu jednak nie przywieziono i przez cały szereg lat nikt o obserwatorium nic nie słyszał.

W ostatnich dniach policja na podstawie denuncjacji przeprowadziła w rękodem obserwatorium rewizję, podczas której wykryto doskonale technicznie urządzonej fabrykę t. zw. „samogonki“. „Astronomów“ oddano w ręce władz.

Kupujmy cegielki
na poznańską Bursę Rzemieślniczą!

Nowy Rok u Chińczyków

(Od własnego korespondenta.)

Ubiegłego roku Chińczycy świętowali swój Nowy Rok po raz ostatni według kalendarza księżycowego (tj. w miesiącu lutym, a nie w styczniu), gdyż w obecnym roku będą go obchodzili według kalendarza zachodniego.

Nowy Rok — jest to największe święto chińskie z powodu małej ilości świąt w Chinach, prawie jedyne, które daje wypoczynek spracowanemu przez cały rok ludowi w ciągu 2-4 dni. Robotnicy fabryczni służba i urzędnicy otrzymują na ten czas urlop, aby spędzić święto w gronie rodzinem.

Pochodzenie tego święta jest bardzo dawne. W 2698-2596 latach przed N. Ch. mityczny monarcha Szu-an-juan Chuan-di stworzył kalendarz, od tego czasu w Chinach zaczęto świętować i Nowy Rok. To święto jest dla narodu chińskiego z tego jeszcze względu radosne, że przypada w okresie przechodnim od pochmurnej zimy do obiecującej odrodzenie przyrody, ciepłej wiosny. Stąd pochodzenie drugiej nazwy Nowego Roku — święto wiosny (Chinś-dzie).

Chińczyk, w oczekiwaniu tak wielkiego święta stara się załatwić wszystkie swoje interesy, spłacić własne długi i otrzymać należne pieniądze, aby z czystym sumieniem stanąć przed bogiem domowego ogniska Dzao-diunie, który za tydzień do Nowego Roku, jak wiadomo z opowiadań ludu, odejźda do najwyższego boga, władcy niebios Juj-chuan'a, ażeby opowiedzieć mu, jakie dobre lub złe czyny popełniła ta lub owa rodzina. Ażeby bóg domowy mógł mówić tylko o czynach dobrych a, co lepiej, żeby wcale nic nie mówił, chińska rodzina za miesiąc przed Nowym Rokiem zaczyna karmić go gotowanym ryżem, cukierkami i jeszcze jedną potrawą, która ma tę właściwość, że przykleja się do gardła, przeszkadzając mówić. Ponieważ bóg nie jest żywą istotą, to jedzenie umieszcza się w kuchni na półce pod umieszczoną podobizną boga (stąd drugie imię jego „bóg kucani“). Z obu stron podobizny nakleja się duj-dzy, t. j. wyrazy, napisane złotymi hieroglifami na czerwonych podłużnych papierach (czerwony kolor jest symbolem światła i radości). Zwykle są to modlitwy do boga ogniska, w których prosi się go opowiadać Juj-chuan'owi jak najwięcej o dobrych uczynkach rodziny, a także przynieść napowrót do domu spokój i szczęście.

W wigilję odjazdu boga ogniska przed jego obrazem są pozapalane świece, członkowie rodziny kłaniają się mu i wynoszą go nazwaną, ażeby spalić przy trzasku rakiet wraz z papierowymi pieniędzmi (nieprawdziwymi, ale ze złotego lub srebrnego papieru).

Ostatnie dni przed N. R. — jest to czas, kiedy Chińczyk kupuje sobie nowe ubranie, wódkę, jedzenie noworoczne rysunki, duj-dzy etc. Nazwaną domu nakleja się rozmaite wyrazy, wypisane złotem na czerwonym tle, które określają życzenia szczęścia i powodzenia. Nad drzwiami można zobaczyć napis — „spokój to szczęście!“ Na sklepach można zobaczyć

Wczorajsze obrady Sejmu

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

napisy, głoszące, że handel to nie jest byle co, bo w dawnych czasach nawet kancelarze w Chinach zajmowali się handlem; są i takie: — „Zaczął handel w szczęśliwy dzień”, „oby handel podobny był do kwiatów i wierzby podczas wiosny” etc. Na wewnątrz u kasy wieszają napis — „Pieniężny smok powiększy (ilość) pieniędzy”. Na skrzyni z solą piszą życzenie o zwiększeniu jej ilości do „góry soli”, na naczyniu z olejem — życzenie powiększenia ilości do morza oleju”. Ażeby szczęście wiedziało dokąd iść, umieszczają z przeciwnej strony ulicy napis — „Niech do mnie przyjdzie bogactwo”, wskazujący wprost na drzwi sklepu. Oprócz tych wyrazów z „dobrym sensem”, na ścianach mieszkania wieszają obrazy najczęściej symboliczne. Wymienię jeden bardziej rozpowszechniony obraz: na liściu bananu leży dziecko i trzyma w prawej ręce brzoskwinię, to oznacza — długowieczność, w lewej zaś ręce ma nietoperza, t. z. — szczęście. Obok dziecka znajduje się owoc granatu z wielką ilością nasion, co ma oznaczać życzenie liczego potomstwa. A stosowny chiński napis do tego obrazu ogłasza życzenia szczęścia, długiego wieku i wielu dzieci. W czasie przygotowania się do N. R. nie zapominają o zmarłych przodkach i wieszają ich portrety na ścianach pokoju, by mogli uczesniczyć w spotkaniu N. R.

Nadlugo jeszcze przed N. R. Chińczycy mogą dowiedzieć się, jaki to ma być przyszły rok, czy będzie urodzaj czy głód, czy padnie dużo deszczów czy będzie posucha — wszystko to jest pokazane w kalendarzu (Chuan-li), opracowanym przez chińskich astrologów.

Gdy wszystko już jest przygotowane i nowa podobizna boga ogniska jest kupiona i umieszczona na starym miejscu, oczekują nadejścia N. Rocznej nocy, ażeby urządzić należyte przyjęcie powracającego bogowi Dżao-dziun'owi. Załedwie następuje noc, jak wszędzie wybuchają rakiety, a północny huk wzmacnia się, wypełniając odrazu dwa zadania — powitanie boga i odpędzenie złych duchów. Kto po raz pierwszy zwiedza Chiny w tym czasie, może się przestraszyć od huków, podobnego do huków strzelających karabinów.

W sprzątnięciu mieszkania o północy zaczynają noworoczny obchód. Najpierw składają ukłony do ziemi przed bogami, a także 9 ukłonów przed przodkami, później członkowie rodziny wieszają jeden drugiemu następujących wiat i następnie przystępują do uczy. Później idą spać, albo spędzają całą noc w graniu w ma-dżana, karty lub na muzykalnych instrumentach (co często zdarza się w chińskich sklepach).

Pierwszy dzień Nowego Roku — to dzień odwiedzin krewnych i znajomych. Chińczycy umyślnie wstają wcześniej, by zakończyć odwiedzin do wieczora. Jeżeli jest za dużo znajomych, to wizyta u nich może być zastąpiona przez karikę z powiśnięciem, którą wrzucają do pudełka z tektury (wieszono na drzwiach domów). Kartka ta ma wydrukowany złośliwym hieroglifami na czerwonym tle stały tekst i tylko u dołu dopisuje się własne nazwisko.

W następnych dniach po Nowym Roku Chińczycy zawzięcie świętują, chodzą do teatru albo do znajomych i spędzają czas na grze w kości, szachy etc. i często tracą wszystko to, co wyteżoną pracą w ciągu roku potrafili zarobić. Co się tyczy restauracji, w czasie pierwszych dwóch tygodni świąt są pozamykane, i to zmusza Chińczyków do ucztowania w prywatnych domach lub w teatrach (jak to jest przyjęte w Chinach). Chińczycy świętują jednak nazewną domów, uczestniczą w procesjach, które odbywają się na ludzkich ulicach. W tych procesjach ciekawa rzecz, nie uczestniczą ani jedna kobieta, są to mężczyźni stosownie przebrani. Przy wrzasku i grzmocie chińskiej muzyki Chińczycy chodzą wprzód i w tył na szczytach, jak gdyby naśladowali ruchy siewcy ryżu na bagnistym gruncie (jak to zwykle robią w południowych Chinach za wiosny).

Tak mijają dni za dniami, i przedko świąteczny czas przechodzi w powszedni, kiedy trzeba znów całymi dniami w pocie czoła zarabiać i zbierać „czohi” na następny Nowy Rok.

powinni, zdaniem mówcy, należeć do kas chorych. Dla rolnictwa mogą być utworzone specjalne kasy.

Sprawozdawca p. Kiernik w

Budżet min. komunikacji

Z kolei Izba przystąpiła do budżetu min. komunikacji.

Sprawozdawca p. Chądzyński zaznacza, że budżet administracyjny kolei składa się z 18 milionów po stronie wydatków i 2 milionów po stronie dochodów. Komisja budżetowa ustaliła czysty dochód eksploatacyjny kolei na 293 mil., z czego 204 mają być użyte na inwestycje, a pozostałe 89 mil. plus 25 mil. zaległości z poprzedniego roku, razem więc 114 milionów mają stanowić wpłatę do skarbu. Po wypłaceniu urzędnikom zaległości dodatku mieszkaniowego wpłaty do skarbu obniżą się do 93 milionów z Komisją wbrew stanowisku rządu podwyższyła tę wpłatę. Poprawki komisji uważać można za realne. Podniesienie taryfy kolejowej w chwili kryzysu gospodarczego było nieodpowiednie. Na inwestycje w kolejnictwie komisja, biorąc pod uwagę ciężkie położenie, zniżyła preliminowaną kwotę 230 mil. do 204. Na pierwszy plan wysuwa się dokończenie budowy linii węglowej G. Śląsk — Gdynia. W 1930-31 r. na linii tej powinien być za prowadzony przynajmniej ruch przewozowy.

Min. komunikacji K u h n, odpowiadając na wywody referenta, zauważa, że dochody kolei nie zależą od nas, spór więc o nie jest teoretyczny. Chodzi tylko o to, czyje przewidywania bliższe są prawdy. Preliminowanie dochodu w wysokości 96 milionów jest dość optymistyczne. Preliminowanie

Budżet min. robót publ.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu min. robót publ.

Referent pos. Pawłowski (Str. Chł.) dowodzi, że o wiele lepiej byłoby, aby wydatki na bezrobotnych obrócić na roboty publiczne, aby tym bezrobotnym dostarczyć pracy. Na budowę nowych dróg przeznaczono 3.271.000 zł, co wystarczy załedwie na budowę 58 km, gdy Polsce potrzeba obecnie około 4.200 km dróg państwowych i około 60 km dróg samorządowych. Domagając się konkretnego programu budowy dróg, referent wnosi rezolucję, aby rząd wniosł do Sejmu projekt ustawy o funduszu drogowym.

Pos. Kosydarski (B. B.) podnosi, że bezrobotnym należałoby przychodzić z pomocą w tej formie, aby kilkadziesiąt milionów przeznaczyć na prace drogowe i wodne.

Pos. Chwałicki (Piast) wytyka, że na gmach Banku Gospodarstwa Krajowego są pieniądze, ale na melioracje ich niema. Min. powinno, zda-

niem mówcy zwracać uwagę na rzeczy mniejsze a produktywnie.

Na tem zakończono obrady nad tym budżetem.

Pos. Ciolkosz (P. P. S.), zwracając się o interwencję do marszałka, zakomunikował, że starosta powiatowy w Tarnowie skonfiskował afisz, zawierający interpelację tego posła do min. spraw wewn.

Pos. Bilak (ukr.) zwraca uwagę na skonfiskowanie numeru czasopisma „Dilo”, zawierającego mowę pos. Lewickiego w Sejmie. Marszałek oświadcza, że zwróci się do min. spraw wewn. w tych sprawach, a także do premiera z prośbą, aby zapobiegł na przyszłość tego rodzaju wypadkom i aby urzędnicy, którzy arogują sobie prawo zawieszania konstytucji, zostali przykładowo ukarani.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10-tej przedpoł.

chiwał minister wojny Amaro, nie mógł się jednak nic dowiedzieć, gdyż aresztant milczy. Papierów kompromitujących przy nim nie znaleziono.

Nowy Jork, 6. 2. (Radio). Z Meksyku donoszą, że prezydent Ortiz Rubio został raniony w szczęk. Zabiegiem operacyjnym kulę usunięto.

Lekarze, którzy przeprowadzili operację, twierdzą, że życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

Wybór „Miss Europy”

Paryż, 6. 2. (Radio). We środę wieczorem wybrano w Paryżu europejską królową piękności.

Sąd konkursowy, składający się z 19 malarzy i rzeźbiarzy kilku narodowości, wybrał z pomiędzy 19 kandydatek, królowych piękności swych państw, przedstawicielkę Grecji, 18-letnią córkę adwokata Alicję Diplaraku. Otrzymała ona 10 głosów.

Na przedstawicielkę Francji padły 3 głosy, Belgii 2, a na wszystkie pozostałe, w tem i Polkę po jednym głosem.

Malicka, Węgierko, Sawan

Dziś w Teatrze Nowym pierwszy występ znakomitych artystów i ulubieńców publiczności pp. Malickiej, Węgierki i Sawana.

Zapowiedź tych występów wzbudziła wśród publiczności wielkie zainteresowanie.

Pożar w kabarecie „Moulin Rouge”

W ubiegłą sobotę w lokalach dawniejszej kawiarni „Nowy Świat” i mieszczącego się na pierwszym piętrze kabaretu „Moulin Rouge” otwarto lokal rozrywkowy, restaurację, dancing i winiarnię pod nazwą „Moulin Rouge”. Przebudowy lokal dokonano z dużym nakładem pieniężnym, gdyż oprócz przeprowadzenia prac malarskich i sztukatorskich, oświetlenia neonowego i t. p., w lokalu pomieszczono również i we meblowa i e.

Wczoraj krótko po godzinie 12-tej w południe wybuchł pożar w lokalach na pierwszym piętrze. Gdy zauważono ogień, płomienie obejmowały już meble i bufet kabaretu. Zaalarmowano straż ogniową, która ugasiła pożar po przeszło godzinnej pracy, zapobiegając rozszerzeniu się ognia na lokale parterowe, w których mieści się winiarnia i dancing.

W kabarecie zostały zniszczone lokale na górnym piętrze a z okien powypadały szyby. Spaliły się częściowo meble, separatki, instalacja elektryczna i wogóle całe urządzenie. Reszta mebli, które uchroniono przed zniszczeniem przez ogień, uległa uszkodzeniu w czasie prac ratunkowych. — Również podczas gaszenia pożaru zostały zniszczone zapasy artykułów spożywczych, napojów alkoholowych, cygar i papierosów. Całkowitemu zniszczeniu uległy świeżo malowane ściany i sztukaterje. Słowem, cały lokal kabaretu został tak zniszczony, że trzeba go będzie poddać całkowitej renowacji.

Szkody są bardzo poważne. Właściciele „Moulin Rouge” oceniają je na przeszło 200 tys. złotych.

Ogień powstał w jednej z separatek, prawdopodobnie od niedopałka papierosa, porzuconego przez jednego z nocnych gości. Początkowo tłumiony był materiałami wyścielanych mebli, a około południa wybuchł płomieniem i objął wkrótce cały lokal. (k)

Zamach na prezydenta Meksyku

Sprawca zamachu odmawia złożenia reżnu

Nowy Jork, 6. 2. (Radio). Na nowoobranego prezydenta Meksyku urządzono wczoraj zamach.

W chwili, gdy prezydent po objęciu urzędowania opuszczał pałac narodowy, pewien młody mężczyzna dał do niego 6 strzałów. Zamachowca aresztowano i odprowadzono do pałacu narodowego, celem przesłuchania.

Prezydent Rubio, nie zatrzymując się, udał się do swego prywatnego mieszkania.

Nowy Jork, 6. 2. (Radio). W czasie zamachu na prezydenta Meksyku raniony został jeden z widzów. Dotychczas nie wiadomo, czy prezydent nie został ranny.

Aresztowanego zamachowca przesłu-

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

137

— Ale wówczas Agnes jednym wyciągnięciem dłoni rozładowywała niebezpieczny prąd.

— Nie jestem dziewczyną z portu! Za cenę swych wszechwładnych dolarów może pan kupić okręt, wybrzeże morskie, zastęp bezwolnie nadskakujących mu ludzi, ale nie mnie.

Wracając teraz z kąpiel wzdłuż brzegu morskiego, żywo przypomniał sobie Soplca każdy szczegół podobnych chwil.

„Szatan nie kobieta! bawi się ze mną.

I zaczął obliczać koszt tej zabawy.

XXI

Plotka

Soplca przyspieszył kroku. Spojrzał na zegarek.

— Dzień dobry panu — odezwał się głos naprzeciwko niego.

Stefan Butrymowicz z rozwianą płową czupryną wyciągnął doń rękę.

— Jak zawsze ran pochłonięty swymi planami. Podziwiam pańską wytrwałość.

— Musi i pan stać się takim niedługo — kochany panie — rozjaśnił twarz, widząc szczere, młodzieńcze oblicze chłopca, który na nim obył wrażenie czegoś dziwnie czystego, czegoś, co bezpośrednio jest tylko sobą, jak kryształ kryształem, jak złoto złotem, a blask słońca wyrazem — promiennej jego pogody.

— O, nie! — zaprotestował szczerze śmiejąc się Butrymowicz. — Ani nie znalazłbym rigdy w sobie tyle opanowania i skupienia, ani nie umiałbym odmówić sobie pohażenia temu, co pan u mnie nazwa beztrojskim romantyzmem. Pan się już kąpał?

— Kąpie się zwykle bardzo wcześnie.

— A to szkoda, bo ja właśnie wybieram się.

— O tej porze? — zdziwił się — obrojony już zupełnie Soplca — wszak to niebawem będzie lunch.

— Tak — trochę się dziś spóźniłem. Przyznam się panu cokolwiek zadługo się wczoraj zaspacerowałem. A potem już o świecie, opadła mi chęć pisanania. No i musiałem...

— Sprawa romantyczna? — ujął Soplca pod ramię Stefana.

— E, nawet jeszcze nie — zaczęli się Butrymowicz. — Narazie marzę o niej.

— A realniej?

— Szukam sposobu zaznajomienia się.

— Szczerze bym rad panu dopomógł — śmiał się Soplca. — Ale cóż? Zna pan przynajmniej adres?

— To nie w Gdyni. Widziałem ją dwa razy na plaży w Copotach. Bóstwo, powiadam panu.

— Bóstwo w Copotach!? — obniżył

tę wartość ironicznym zdziwieniem Soplca. — Ależ, panie Stefanie, czy pan widział bóstwo o płaskiej nodze, czerwonej twarzy lub haczykowatym nosie i kręconych włosach? Żydzi, Niemcy i Rosjanie — oto kontyngent plaży copockiej.

— A jednak — weźchnął młodzieńiec — ona tam mieszka. — Ale cóż ja? Nawet mnie nie spostrzegła. Musiałbym mieć w Copotach jakiejś „najomości”, stosunki. Gdyby tak pan ze swoim powodzeniem. Na pana miejscu kochałbym się we wszystkich ikonicznych niewiastach.

Czasami trudno dać sobie radę z jedną kobietą — spoważniał Soplca.

— Pan to mówi — aż przystał z podziwu Butrymowicz. — Ze swoimi stosunkami, stanowiskiem, urzędą i młodością?

— Właśnie ja — machnął ręką Soplca i w tejże chwili aż do bólu przytomnił sobie dręczącą go Agnes: a myśl jakaś nagle oświetliła jego mózg.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Czwartek, 6 lutego 1930.

Słońce: wschód 7,29 — zachód 16,47 —
 długość dnia 9 godzin 18 min
 Księżyc: wschód 10,42 — zachód 0,26 —
 I. kwadra.
 Kal. rz-kat.: Dorota P. M. — jutro Romuald Op.
 Kal. słow.: Bohdan — jutro Szulislaw Bl.

Zebrania

- o 18 Stow. Oficerów w stanie spocz., w kasynie oficerskim D. O. K. VII;
- o 18 Kasa Pośmiertna Urzęd. Kraj. Woj. Pozn., r. w. z. u. p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
- o 19 Związek Hallerczyków, r. w. z. w lokalu przy Św. Marcinie 65;
- o 19 Tow. Entomologiczne, u. p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
- o 19 II. Sodalicia Pań Miejskich p. w. „Królowej Korony Polskiej”, w sali Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22.
- o 19 Kolo Przyjaciół Harcerzy przy IV druż. harc. im. Wł. Jagielly — r. w. z. u. p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2;
- o 19 Tow. Uczestn. Powsta (Wilda) u. p. Zawadkowej, G. Wilda 75;
- o 19 Tow. Kobiet (Wilda), w salce parafjalnej;
- o 19,30 Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmunta”, u. p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2;
- o 20 Kolo Młodzieży im. Słowackiego, w Domu Król. Jadwigi;
- o 20 Tow. Przem. „Dźwignia” (Lazarz) u. p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
- o 20 Nar. Org. Kobiet, w salce Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22 (m. in. wykład prof. Kostrzewskiego: „Z dziedziny doniosłych zagadnień społecznych”);
- o 20 Zw. Podof. Rezerwy Ziem. Zach., w rest. „Rzeźni Miejskiej”;
- Jutro o 19,30 Kolo Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej, w rest. „Zamkowej”, Św. Marcin 40;
- o 20 Kolo Przyj. Harcerzy (Górczyn), w sali przy ul. Bosej 16;
- o 20 Stow. Porządku Publicznego (Lazarz-Górczyn), u. p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
- o 20 „Sokol” (Śródka), w Domu Katolickim na Śródce.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Michała Szczepkowskiego o godz. 15 Mała Garbary 5.

Licytacje

- Dziś o 10 nar. ul. Słowackiego i Kraszewskiego — biblioteka, garn. klubowy, stół itp.;
- o 11 Rynek Lazarski 7 — stół rozciąg., 12 krzesel;
- o 11 ul. Gnieźnieńska 1 — zegar, lustro, szafonierka, obraz;
- o 11,50 ul. Dąbrowskiego 44 — biblioteka, maszyna do pisania;
- o 12 ul. Poznańska 20 — stół składowy, regały;
- o 12,30 ul. Gnieźnieńska 47 — maszyna do przesiewania maki, obudowanie do kamieni młynskich, 2 sita;
- o 13 ul. Kraszewskiego 4 — bufet, kredens.
- o 16 ul. Długa 12 — kanapa, fotele, biurko, szafka, stolik, obrazy.
- Jutro o 10 ul. Rynkowa 3 — regał, stół składowy, lustro;
- o 10 ul. Strusia 9 — biblioteka z książkami;
- o 11 nar. ul. Marsz. Focha i Palacza — pila taśmowa;
- o 12 ul. Prusa 19 — biurko, leżanka;
- o 13 ul. Małeckiego 27 — 3000 m szyn lorkowych;
- o 16 M Garbary 5 — fortepian, biurko, kanapa, fotele, biblioteka, stół, krzesła, dywan.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Carmen”, opera Bizeta.

Teatr Polski

DZIŚ — „Kupiec wenecki”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Trio” — Występ gość. Malickiej, Węgierki i Sawana.

Wypadki samochodowe w Gnieźnie

Gniezno, 5. 2. Korespondent nasz (br.) donosi:
 Dziś rano przed godz. 8 idący do biura urzędnik magistratu Lucjan Laudowicz został popchnięty przez samochód ciężarowy firmy Kasprowicz. Laudowicza odstawiono do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie stwierdzono u niego złamanie lewej kości biodrowej i kilka ran na twarzy.

W godzinach południowych przejeżdżająca została przez samochód ciężarowy 5-letnia Janina Lewandowska z ul. Poznańskiej 20.

Dziecko odstawiono natychmiast do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie niebawem zmarło.

W tym wypadku szofer winy nie ponosi.

Z posiedzenia Rady miejskiej

Wybory i gwarancje

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się z pół-godzinnym opóźnieniem. Po odczytaniu kilku listów do korporacji przystąpiono do dalszego ciągu wyborów do różnych instytucji miejskich.

Do zarządu Ogrodu Zoologicznego wybrano pp.: Libere, Smoczyńską i Sobolewskiego.

Do deputacji Lombardu Miejskiego weszli pp. Borys i Wojtkowiak z Rady miejskiej oraz p. Przybylski z obywatelstwa.

Następnie wybrano liczną komisję poborową z pośród radnych i obywateli.

Do deputacji maj. Naramowice wybrano p. starostę Klośa.

Komisję długów miejskich stanowią pp.: Wybieralski, Kałamajski, Budzyński, Maciejewski, Taylor, Goebel, Mazurkiewicz i Pinkowski.

Do wojewódzkiej komisji walki z alkoholizmem z rainienia Rady miejskiej

wybrano pp. Wybieralskiego, Stempniowicza, Maciejewskiego i Borysa.

Nową deputację Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego stanowią przedstawiciele Rady miejskiej, kupiectwa i sfer przemysłowych. Z Rady miejskiej wybrano do deputacji pp. Kałamajskiego, Budzyńskiego i Maciejewskiego; z pośród kupiectwa pp. Mazurkiewicza, Ziętka i Wł. Czepczyńskiego; przedstawicielami kół przemysłowych w deputacji zostali pp.: Stempniowicz, Zak i Zajackowski.

Komitet rozbudowy miasta stanowią pp. Budzyński, Wybieralski, Skotarek i Goebel.

Następnie zgodnie z wnioskiem komisji finansowo - budowlanej zatwierdzono sprawę dalszych gwarancji dla Domu Rzemieślniczego w wysokości 500 tysięcy zł oraz dla Banku Spółdzielczego dla rzemiosła i drobnego przemysłu na 100 tys. zł na przeciąg 6-ciu miesięcy.

Nr. 19

Jubileuszowa pamiątka za 45 groszy

Wielkopolska Ilustracja

„Zaślubiny Polski z morzem“

Tylko pospiech w zamówieniu zapewni posiadanie tego cennego wydania.

Ile kosztuje budowa hotelu „Polonja“

Zkolei wypłynęła oczekiwana z wielkiem zaciekawieniem sprawa kredytów na budowę hotelu „Polonja”. Z ramienia komisji finansowo - budowlanej referował ją przed forum Rady miejskiej radny p. Suchowiak.

Gdy w lutym w 1927 r. zapadło postanowienie wybudowania wielkiego bloku mieszkaniowego przy ul. Grunwaldzkiej, Rada miejska przeznaczyła na ten cel 2.900 tys. zł. Wkrótce jednak wyłoniła się potrzeba stworzenia ośrodka, w którym możnaby lokować gości wystawowych. Z tego tytułu należało poczynić szereg przebudow. na które wyasygnowano dodatkowo 300 tys. zł. W ten sposób preliminarz budowli opiewał na 3.200 tys. zł.

Wydano więcej o 1 410 000 zł

Tymczasem przy zamknięciu rachunków okazało się, że koszty budowy hotelu „Polonja” wzrosły do kwoty 4.610.000 zł, a więc preliminarz przekroczone o 1.410.000 zł, czyli o blisko 40 proc.

Co spowodowało nadzwyczajne wydatki?

Wskutek zmiany planów budowlanych zdecydowano powiększenie gmachu Kubatura budowli została powiększona o blisko 4 tysiące mtr. sześć., co spowodowało wzrost kosztów o 184 tys. złotych. Ponieważ roboty prowadzone w temple przyspieszonym, w niekorzystnych warunkach atmosferycznych, kosztu robocizny wzrosły niespodziewanie o 406 tys. zł, a jednoczesne podrośnięcie materiałów budowlanych zawazyło kwotą 204 tys. zł — co w sumie stanowi 794 tys. zł.

Pozostałe 620 tys. zł wydano na przystosowanie domu do wymogów, stawianych hotelowi. A więc zainstalowano 2 dźwigi osobowe, bagażowcy i 2 kuchenne, przeprowadzono instalację telefoniczną, sygnalizację świetlną i reklamową, urządzono restaurację, czdobiono ją kosztownymi szlucakerjami, nabyto sprzęt kuchenny i zastawę stołową i t. d.

W rezultacie komisja finansowo-budowlana uznała, że o ile inwestycje z pierwszego tytułu 794 tys. zł istotnie podniosły wartość gmachu, o tyle pozycja 620 tys. zł nie może obciążać amortyzacji domu mieszkalnego, na który zamierza się przekształcić obecnie hotel „Polonja”. Ponadto niedopuszczalne jest stanowisko Magistratu, który bez wniosku do Rady miejskiej o kredyty dodatkowe samorzutnie wydał 1.410.000 zł.

Opinia klubów

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, zapoczątkowana przez radnego Kowalewskiego (PPS.), który domagał się rozpatrywania budowy hotelu „Polonja” łącznie ze sprawo zdaniem Biura Kwaterunkowego.

Radny Adamek (Zw. „Praca”)

stwierdza, że Magistrat przywykł już do wydawania pieniędzy bez zasięgania upoważnień powołanej do tego korporacji miejskiej.

Wniosek Narodowego Koła Gospodarczego

W imieniu Nar. Koła Gospodarczego zabrała głos radna p. dr. Grossmanówna, która oświadczyła, że klub stoi na stanowisku, że jedynie przekroczenia uzasadnione istotnymi potrzebami, a więc powiększenie kubatury gmachu, kosztów robocizny i materiału, mogą tłumaczyć przyznanie dodatkowego kredytu na kwotę 794 tys. złotych.

Natomiast dalsze inwestycje o charakterze w pewnej mierze nawet luksusowym, robione ponadto przez Magistrat samowolnie — nie miały racji bytu i Nar. Koło Gospodarcze nie zaakceptuje tego wydatku.

Dalsze głosy

Dalej zabierali jeszcze głos radny Bresiński (Ch. D.); radca Ruciński udzielał wyjaśnień a radny Noskowicz (lokatorzy) zapowiedział sensacyjne enuncjacje o nadużyciach, popełnionych przez pewnych dygnitarzy w związku z działalnością na P. W. K. Rewelacjami radny Noskowicz zamierza się podzielić już na następnym zebraniu.

Rada miejska podziela zdanie Nar. Koła Gospodarczego

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do głosowania nad wnioskiem p. dr. Grossmanówny. Ogromna większość radnych opowiedziała się za tym wnioskiem, uchwalając z przedłożonych wydatków nadzwyczajnych na 1 410 000 zł tylko kwotę 794 tys. zł. Pozostałych 620 tys. zł Rada miejska nie uznała.

Wniosek radnego Kowalewskiego, aby przedstawiono Radzie miejskiej w najkrótszym czasie sprawozdanie z działalności Miejskiego Biura Kwaterunkowego, również uzyskał aprobatę większości.

Prace dla złagodzenia bezrobocia

Z niesłychaną namietnością traktowana na poprzednim zgr. omdzeniu sprawa bezrobocia i złagodzenia jej skutków rozwinęła się całkowicie po linii wniosków, wysuniętych wówczas przez Nar. Koło Gospodarcze. Nawet lewica porzuciła myśl zwalczania bezrobocia jednorazowa zapomogą pieniężną i przychyliła się do projektu podjęcia prac, które dałyby bezrobotnym stałe zatrudnienie i godziwy zarobek.

Wniosek o uchwalenie dodatkowych kredytów dla uruchomienia prac doraźnych dla złagodzenia bezrobocia referował radny Skotarek. Wydział budowlany przy Magistracie opracował projekty prac ziemnych i kanalizacyjnych.

Przy robotach znajdzie zatrudnienie blisko 2000 bezrobotnych.

Należy zatrudnić miejscowych bezrobotnych

Przy rozdziale zajęć będzie się zważało na przyjmowanie robotników poznańskich i to takich, którzy mieszkają w Poznaniu od lat trzech. W miarę potrzeby będzie się uwzględniało również i tych, którzy mieszkają w naszym mieście conajmniej od roku. Rzecz oczywista, że zatrudniać się będzie bezrobotnych, którym nie przysługują prawa korzystania z zapomóg z funduszu bezrobocia. Tym sposobem miasto najwydatniej okaże pomoc swym mieszkańcom, którzy bez własnej winy popadli w trudne położenie. Decyzja ta powinna hamując podział na bezrobotnych z poza miasta, stałe napływających do Poznania w tem przekonaniu, że miasto musi ich wziąć w swoją pieczę.

Koszta prac doraźnych

Na podjęcie tych prac oraz kontynuowanie ich przez 2 miesiące potrzeba 750 tys. zł. Bank m. Poznania otwiera na ten cel kredyty w wysokości ćwierć miliona zł. Dalsze pół miliona zamierza miasto uzyskać drogą pożyczki.

Magistrat wnosi o uchwalenie

Referent, precyzując swe wywody, przedstawił wniosek Magistratu:

1. o zatwierdzenie programu prac doraźnych;
2. uchwalenie pożyczki 250 tys. zł z Banku m. Poznania;
3. zatwierdzenie natychmiastowego podjęcia robót;
4. uzyskanie dalszych kredytów w wysokości 500 tys. zł.

Po krótkiej dyskusji Rada miejska wnioski te uchwaliła.

Zebranie informacyjne

w sprawie Tow. Przyjaciół U. P.

We wtorek, dnia 4 b. m., z inicjatywy zarządu „Bratniej Pomocy” odbyło się w czytelni nowego domu akademickiego zebranie przedstawicieli starszego społeczeństwa i organizacji akademickich, mające na celu zainteresowanie naszych kół Towarzystwem Przyjaciół Uniwersytetu Poznańskiego.

Posiedzenie zajął prezes „Bratniej Pomocy” kol. Józef Nowak. Następnie zabrał głos kol. St. Kasznica, który referował zadania i dotychczasową pracę Towarzystwa Przyjaciół U. P., powstałego w 1924 roku z inicjatywy ówczesnego rektora p. prof. D. Z. Lisewskiego. Organizacja ta nie zdołała skupić większej ilości członków i rozwinąć żywszej działalności, a to może głównie dlatego, że nie starano się wciągnąć do pracy studentów. Obecnie ma nastąpić zmiana statutu towarzystwa, umożliwiająca należenie do niego akademikom. Zadaniem towarzystwa jest finansowe popieranie poczyniń uniwersytetu, zmierzających do rozszerzenia warsztatów pracy naukowej, powiększenia laboratorjów, fundowania stypendjów.

Nad przemówieniem referenta wywiązała się dys. usja, w której ze strony starszego społeczeństwa zabierali głos red. B. Jarochowski i m. Mecweldowski a ze strony akademików kol. kol.: Gierszewski, Janiszewski, Karls i J. Wyganowski.

Zdaniem red. Jarochowskiego, Tow. Przyj. U. P. winno fundować nowe katedry, laboratoria itd. Należ również postarać się o zapisy dla wszechnicy. Imieniem Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich przyrzekł red. B. Jarochowski jak najdalej idące poparcie prac towarzystwa. Przemówienie to zebrani przyjęli gorącym oklaskami. Mg. Maweldowski wyraził „Bratniej Pomocy” uznanie za zwołanie zebrania informacyjnego. Kol. R. Gierszewski, prezes pozn. Koła międzykorporacyjnego w imieniu korporacji akademickich zobowiązał się do propagandy na rzecz Towarzystwa. Kol. St. Janiszewski zwrócił uwagę na to, aby nie przywiązywano zbyt wielkiej wagi do wysokości składek członkowskich dla studentów. Kol. Karls wskazał, ile w dziedzinie propagandy Towarzystwa mogą zrobić profesorowie przez poruszenie tej kwestji na wykładach. Kol. Jan Wyganowski, wiceprezes Młodzieży Wszechpolskiej, po sformułowaniu kilku uwag ogólnych odnośnie do zadań Towarzystwa, zgłosił w formie rezolucji wniosek, aby organizacje akademickie poświęciły specjalne zebranie, lub jego część omówieniu zagadnień, związanych z Towarzystwem. Rezolucję przyjęto jednogłośnie. Po wyjaśnieniach referenta kol. St. Kasznicy oraz przemówieniu kol. J. Nowaka, zebranie zamknięto.

(J. W.)

Proces „Słowa Pomorskiego“

Dalszy przebieg rozprawy — Ciekawy incydent — Ostatnie słowo oskarżonego red. Wojdera — Wyrok ogłoszony będzie w piątek

Toruń, 4. 2. Korespondent nasz (wd) donosi:

We wtorek i środę przed toruńskim sądem okręgowym w dalszym ciągu odbywała się rozprawa przeciwko redaktorowi „Słowa Pomorskiego“ Aleksandrowi Wojderowi z oskarżenia b. dowódcy O. K. VIII. gen. Berbeckiego o zniewagę w druku przez zamieszczenie przedruku z „Gazety Warszawskiej“ komunikatu P. O. W. z sierpnia 1926 r.

We wtorek na wniosek obrony odczytano motywy wyroku, skazującego redaktora Wojdera w innej sprawie prasowej na 6 tygodni twierdzy. Wyrok uważa karę tę za niehańbącą. Służy to na odparcie zarzutów prokuratora, że na oskarżonym ciąży hańbiący wyrok za usiłowaną zdradę dyplomatyczną.

Następnie odczytano szereg artykułów „Słowa Pomorskiego“ z 1926 roku, w których prokuratura dopatruje się rzekomych powodów wydania przez generała Berbeckiego zakazu czytania przez wojsko „Słowa Pomorskiego“.

Wniosek obrony o odczytanie artykułu „Głosu Prawdy“, w którym późniejszy min. Bogusław Miedziński znieważa sądy toruńskie, sąd odrzucił, uważając ten artykuł za niemający związku z sprawą.

W trakcie rozprawy wtorkowej zdarzył się ciekawy incydent. Mianowicie po godzinie rozpraw okazało się, że

drzwi na salę, przeznaczone na wejście dla publiczności są zamknięte na klucz. Zwrócił na to uwagę obrońca p. Kijeński, uważając, że jest to ograniczenie jawności rozpraw. Okazało się, że woźny zapomniał drzwi otworzyć.

We środę na początku posiedzenia prokurator wniósł o powołanie na świadka p. Romana Dmowskiego, który miał zeznać na okoliczność, jakoby kiedyś potępiał działalność „Słowa Pomorskiego“. Wniosek ten sąd odrzucił, ponieważ rozpoczęły się przemówienia stron.

Prokurator mówił dwie godziny, żądając w konkluzji dla oskarżonego kary 6 miesięcy więzienia. Następnie przemawiali obrońcy: sen. dr. Ossowski i p. Kijeński. (Streszczenie tych przemówień zamieszcimy oddzielnie).

W ostatnim słowie oskarżony, którego wraz z jego kolegami redakcyjnymi gen. Berbecki nazwał w owym słynnym rozkazie „przybłąd“ podniósł, że takich przybłądów jak on, jest w Polsce dużo. Są to ci wszyscy, którzy w czasach zaborezych rozprzyszyli się po świecie, wskutek zawieruchy wojennej i rewolucyjnej stracili ojcowiznę i schronili się na tony ojczyzny swej — Polski. Żaden tedy prawy Polak nie może być w Polsce przybłądą.

O godzinie 17-tej zakończyły się przemówienia. Ogłoszenie wyroku ma nastąpić w piątek, 7-go lutego.

Każdy obywatel, świadomy znaczenia morza i Pomorza, powinien być członkiem Ligi Morskiej i Rzeźniczej i popierać cele Komitetu Floty Narodowej

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

Dla milusińskich. W niedzielę 9 bm. Stow. Pań Miłosierdzia pod wezw. N. M. P. (Fara) urządza wielki karnawał dziecięcy w sali amarantowej, ul. Słowackiego, 21-23. Piękną zabawę urozmaicią występy działwy Farnego Stow. Dz. P. Jezusa, popisy na mandolinach, krakowiak w barwnych kostiumach; a wśród ogólnej uciechy z powodzi niespodzianek ukaże się wózek szczęścia. Uzupelnieniem tego czarującego karnawału naszych małych obywateli będzie malowniczy polonez w wianeczkach i czapczkach kolorowych. Obfity bufet. Czysty zysk popłynie na święcone dla biednych rodzin.

Z WIELKOPOLSKI

Leszno. (Zmiany w wojsku) Dotychczasowy dowódca 55 p. p. pułk. Józef Kustron został zamianowany dowódcą piechoty dywizyjnej w Grudziądzu. Zastępca jego p. ppulk. Mueller został przeniesiony na wykładowę Wyższej Szkoły Wojennej. — Na miejsce p. plk. Kustronia przychodzi p. ppłk. Rowecki, a na miejsce p. ppłk. Muellera p. ppłk. Czuryłło. — Na cześć p. plk. Kustronia urządziło tutejsze obywatelstwo wieczór pożegnalny w salach p. Zgajńskiego. — (Z garnizonu.) W tych dniach odprowadziła orkiestra i kmp. honorowa 55

p. p. swój stary sztandar na dworzec. Sztandar ten, oznaczony krzyżem waleczności, będzie umieszczony w muzeum wojskowym w Warszawie. Nowy sztandar sprawiło pułkowe miasto Leszno. (s) — (Osobiste.) Srebrne gody małżeńskie obchodzili w tych dniach pp. Szymankiewiczowie.

Obrzycko. (Wieczór rodzicielski.) Obrzyckie Stow. Młodzieży Polskiej urządziło dnia 26 stycznia w sali p. Króla wieczór rodzicielski, na który obywatelstwo tutejszego miasta podażyło gremjalnie i wypełniło salę po brzegi. Na program złożyły się „Dziad i Baba“, deklamacja, 3-aktowa komedia „Kominarz i Piekarz“ oraz tańce. Publiczność bawiła się doskonale, o czym świadczyły liczne oklaski.

(Z Bractwa Kurkowego.) Jak się dowiadujemy, miejscowe Bractwo Kurkowe urządza w sobotę dnia 15 bm. bal karnawałowy.

(Z życia harcerek.) Od pewnego czasu istnieje w tutejszem mieście drużyna harcerek im. Królowej Jadwigi. Jej staraniem odbędzie się dnia 9 bm. zabawa z przedstawieniem amatorskiem. (os)

Z TEATRÓW

Z Teatru Wielkiego. Dziś, w czwartek „Carmen“. W piątek, 7 bm. „Miłość cygańska“ z pp. Fontanówną, Marynowicz, Nochowicz, Bratkiewiczem, Folańskim i Wiśniewskim; kapelmistrz p. Tyllia. W sobotę, 8 bm. pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego „Casanova“ z pp. Bejar-Przemieniecką, Fedyczkowską, Fontanówną, Drabikiem, Karpackim i in.

Z Teatru Polskiego. Dziś po raz 11 wielka komedia Szekspira „Kupiec we-necki“, która zdobyła rekordowe powodzenie bieżącego sezonu. Teatr codziennie zapełniają tłumy publiczności i uczącej się młodzieży. Jutro przedstawienie dla wojskowych i ich rodzin. Odegrana będzie wyborna komedia W. Kelemana „Komedia o prawdzie“. W nadchodzącą niedzielę popołudniu po cenach znizowanych raz jeszcze piękna bajka dla dzieci „Kopciuszka“.

„Nad Polskim Morzem“, najnowsza komedia J. Rączkowskiego, wejdzie na repertuar w nadchodzącą sobotę w kulturalnej reżyserji p. Młodziejowskiej i w obsadzie czołowych sił naszego zespołu. Premiera będzie podwójną uroczystością, ponieważ w dniu tym zbiega się z okazji 10-lecia odzyskania Morza Polskiego. Popyt na bilety bardzo wielki.

Z Teatru Nowego. Dziś pierwszy występ znakomitych artystów scen warszawskich pp. Malickiej, Węgierki i Sawana w doskonałej komedji Lenca pod tyt. „Trio“. Komedję tę grała ostatnio znakomita trójka we wszystkich większych miastach Polski, wzbudzając niezwykły entuzjazm dla swej mistrzowskiej gry. Gościna tych ulubieńców publiczności potrwa tylko do niedzieli włącznie. W niedzielę popołudniu „Świt, dzień i noc“.



Nowy premier hiszpański gen. Berenguer.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 5. 2. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Praga za 100 zł wypłaty na Warszawę 378,05—380,05; Wiedeń czeki 79,51 do 79,79; Zurych za 100 zł 58,07,5; Berlin noty grube 46,725—47,125; wypłaty na Warszawę 46,80—47,00; na Katowice i Poznań 46,825—47,025; Gdańsk za 100 zł 57,02 do 57,77; wypłaty na Warszawę 57,59—57,73.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 5. 2. (PAT.) Akcje: Firlej 38,00. Lwów, 5. 2. (PAT.) Akcje: Chodorów 141—142—143; Gazy Wschodnie 20,75; pożyczka inwestyc. premj 123,25; dolarowa 76,50—77,00—77,25—77,50.

GIELDY TOWAROWE:

Lwów, 5. 2. (PAT.) Zboże: Owies małopolski 16,50—17,50. Reszta notowań bez zmian.

Notowania dewiz z dnia 5 lutego 1930

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewiza	Stopy dyskont.	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł	—	57.59	46.80	43.9	11.25	—	378.05	58.07	79.51
Poznań	8	—	100 zł	—	—	46.85	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	173.52	100 Gd złd	—	—	81.32	—	—	—	656.50	—	—
Berlin	6	212.34	100 R M.	—	122.666	—	20.36	23.88	608.75	605.93	123.68	169.31
Belgia	4 1/2	123.94	100 belg.	124.27	—	58.28	34.50	13.92	355.25	—	72.17	98.77
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.484	81.—	0.60	—	20.—	3.08	4.21
Budapeszt	7 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.11	27.3	17.48	—	53.97	90.10	123.98
Holandja	4	358.31	100 gid hol.	357.95	—	167.4	12.11	40.12	1023.25	—	205.2	244.0
Kopenhaga	5	238.88	100 k d.	—	—	111.87	18.19	26.73	—	—	138.55	189.45
Londyn	5	43.38	1 funt szterl.	43.36	25.01	20.344	—	4.86	124.01	164.12	25.19	34.48
Nowy York	4 1/2	8.91.41	1 dolar	8.40	—	418.3	486.35	—	25.50	33.75	518.05	709.95
Paryż	3	172.—	100 fr franc	34.97	—	16.40	124.01	3.92	—	132.43	20.31	27.40
Praga	5	180.62	100 k cz.	26.37	—	12.377	164.31	2.5	—	—	15.5	20.97
Rzym	7	172.—	100 l.	46.69	—	21.905	92.89	5.3	133.70	176.56	27.12	37.12
Szwajcaria	3 1/2	172.—	100 fr szwajc	172.14	—	80.77	25.19	19.3J	492.—	651.67	—	133.85
Sztokholm	4 1/2	238.88	100 k szw	—	—	112.27	18.12	26.4	684.50	—	139.12	190.20
Wiedeń	7 1/2	125.43	100 szyling	125.49	—	58.85	34.51	14.07	—	475.12	72.95	—

Festyn Piwa Kozłaka
Od godz. 10 przed południem buljon z pasztecikami. Staropolskie kielbaski z rożna — własnego wyrobu. Kiszki sardelowe z sałatka kaitofana. Big s myśliwski. Flaki. Nogi wieprzowe i inne specjalności. Na które jaknajprzejmiej zapraszam
Fr. Piliński, Restauracja-Jadłodajnia, ul. Wrocławska 13

Nowe siły dla mężczyzny
przy używaniu YOPUHAMIN najlepszego środka wzmacniającego — 50 porcyj zł 12,—
Dr. GEBHARD i S-ka — GDANSK. Nr. 108.

Ekspedjentki
z branży obuwia, potrzebne zaraz lub 1. 3. r. b. Zgłoszenia piśmienne z odpisem świadectw i podaniem pretensyj do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod rw 8588

Agenta - podróżującego
dla sprzedaży kawy i herbaty na Bydgoszcz i część Pomorza, tylko siłę pierwszorzędną i wykwalifikowaną, dobrze zaprowadzoną w kawiarniach, lepszych lokalach i u detalistów, poszukuje jedna z najpoważniejszych firm w Polsce. Oferty z dokładnym podaniem dotychczasowej działalności pod „Towarzystwo Akcyjne“ Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

<p>1 SPRZEDAŻE</p> <p>Wózków dziecięcych wybór. Kraszewskiego 11. „Świątek dziecięcy“. zdw 97 424</p> <p>Wilk roczny, tresowany tanio. Bosiacki. Jeżycka 41. zdw 97 460</p> <p>Folwark około 5 wólk zagospodarowany w pobliżu letnisk nad Wisłą, sprzedam na dogodnych warunkach, ziemia pszenno-buraczana. Wiadomość Kazimierz Dolny, woj. Lubelskie, poste restante, Michał Iwkiewicz. nr 8 129</p> <p>Biały Tydzień towar tylko dobrotowy ceny reklamowe. Jankowska Podgórna 10. Pw 9 085 5 146</p>	<p>21 ZGUBY</p> <p>Unieważniam dokument wojskowy wystawiony przez P. K. U. Poznań rocznik 1908 na nazwisko Kazimierz Pawłowicz, który zaginął. rp 8694</p> <p>27 SZUKA PRACY</p> <p>Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobnych</p> <p>Kucharka poszukuje od 15 lub zaraz posady do wszelkich prac domowych. Oferty Kurjer zdw 97 543</p> <p>Uczeń syn uczciwych rodziców chce się wyuczyć ślusarstwa poszukuje nauki. Zgłoszenia Kurjer nr 8201</p> <p>Młodszy technik dentystyczny pracujący techn. i operatywnie poszukuje posady. miejscowości oboletna — Zgłoszenia Teodor Wasowski, Szamotuły (Wielkopolska) ulica Dworcowa 1. zdw 97 370</p>
---	---

Warsztat mechaniczny i garage
z kompletnym urządzeniem, własny masywny budynek z wielkimi magazynami, w osobnym zamkniętym podwórzu, w najlepszym położeniu miasta nadającym się na samochody, maszyny i t. d. zaraz do odstąpienia. Szczegółowych informacji udzieli
„INFORMATOR“
Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo)
Telefon 58-17 zdw 21 543

Przedpłata na luty 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i Nowiny Sportowe“ w Poznaniu zł 4.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie piśma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 45 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami rotocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22. w stróża do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt, do godz. 9 przed połudn. Drobne ogłoszenia s'owo napisowe (tuste) 30 gr. każde dalsze s'owo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.